(Nro. 147.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek. Nro. 74. 28. Czerwca 1822.

Wiadomości kraiowe.

Kurs Wiédeński z d. 18go Czerwca: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 78 3/4. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. ——. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 98 1/2. — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. w M. K. — —. — Kurs na Augsburg za 100 Kur. — Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 767 1/10 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Z Madrytu d. 20. Maia. — Dzisieysze obrady Stanów były żwawe. Powstawano na Pana Martinez San Martin, Prefekta tuteyszego, który zamknął klub Złotey Fontanny i rozruch uśmierzył. Galeryie napełnione były ludźmi, którzy ciekawie przysłuchiwali się obradom i dosyć iawnie poznać dali, iż umiarkowane mowy Panów Arguelles i Melos, wcale im się nie podobały. Szczęściem dla spokoyności stolicy, strona umiarkowana odniosła zwycięztwo, i większością 58 kresek przeciwko 50 postanowiono, że niemasz żadnego powodu do oskarżenia Prefekta. Z radością spostrzeżono, iż Xiądz Rico, były Prefekt Sewilli, oraz Panowie Escovedo i Lugasca, dawniey zapaleni Liberaliści, należeli do strony umiarkowaney.

Z tamtąd d. 21. Maia. — Minister Sprawiedliwości doniósł Stanom, iż Monarcha zaszczycić raczył orderem Karola III. lekarzy Francuzkich, którzy podczas zarazy w Barcellonie tak się gorliwemi okazali; rozkazał oraz Król wystawić pomnik nad grobem iednego z nich, który stał się ofiarą miłości bliźniego i usiłowań swoich. Oświadczył także Minister w imieniu Króla, aby Stany nadały lekarzom tym potrzebne do otrzymania orderu szlachectwo, na co iednomyślnie zezwolono.

Rząd odebrał wiadomość, iż bandy w Katalonii, zupełnie zniesiono. Jenerał dowodzący Bellido uderzył na nie; opierały się, ale wkrótce zostawiwszy wielu zabitych i ranionych, musiały ustąpić.

Naczelnik powstańców Zaldava, który z bandą swoią okazywał się już to w Biskai, iuż w Nawarze, został zupełnie pobity w okolicach Garnica, i ledwo sam z 5 lub 6 towarzyszami umnął w góry.

I w Galicyi rozproszono także bandę z 1000 ludzi złożoną. Walka zaszła pod Orense nad brzegami rzeki Minho. Woysko Portugalskie pomogło do zwycięztwa. Przeszło 200 Xięży wzięto w niewolą i wszystkich rozsiekano.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Z Londynu d. 31. Maia. — Bankierowie tuteysi Thomson Bonar, Tomasz Wilson i Rothschild, podięli się pożyczki 23 milionów rubli śrebrnych, czyli półczwarta miliona funtów szterlingów dla Rossyi. Warunki są prawie takie, pod iakiemi pożyczyli Prussom. Od kapitału opłacać się ma po 5 od sta prowizyi, która podług woli właścicieli obligacyy co pół roku, to iest, 1. Marca i Września, w Londynie lub Petersburgu ma bydź zaspokoioną. Z tego powodu czynią tu pytanie, czyli pożyczka ta oznacza pokóy lub woynę?

Wczoray podano w Izbie Wyższey wiele prośb przeciwko bilowi o Parach Katolickich. Xiążę Portland wniósł, aby drugie przeczytanie tego bilu, które dziś nastąpić miało, do dalszego czasu odłożono, z powodu, iż Hrabia Grey, który zwykle należał bardzo do rozpraw w tey mierze, nie może bydź obecnym z przyczyny śmierci swoiey matki. Nie chciał z początku oznaczyć dnia, w którym drugie przeczytanie tego bilu ma nastąpić; gdy iednak mocno nalegano na niego, wyznaczył dzień 21. Czerwca.

Pan Wortley podał wczoray w Izbie Niższey prosbę rękodzielników sukien z Yorkshire, o zniesienie cła od wełny zagraniczney. Opłata, rzekł Pan Wortley, nie dopięła celu podniesienia ceny wełny kraiowey; lecz owszem oddaliła rękodzielników naszych

z targów zagranicznych, gdyż ci z powodu drogości wełny kraiowéy, nie mogli wytrzymać współubiegania z obcymi rękodzielnikami. W suknach naszych mieszana iest wełna kraiowa z zagraniczną i dla tego im więcéy drugiey przywożą, tém więcéy pierwszéy się zużywa. Pan Curven twierdził, iż cło od wełny zagraniczney może bydź wyższe, lecz mniéy powinno się opłacać od wełny ordynaryynéy, niż od cienkiéy; a gdy Mocarstwa stałego lądu ile możności zniżyły cło wychodowe, a my cło wchodowe podwyższyliśmy, przeto dawna cena towarów iednostaynie się utrzymuie. Angliia nie powinna ułatwiać wprowadzania, gdyżby w iedney chwili została zarzuconą zagranicznemi towarami. Wreszcie, zebraliśmy iuż wszystkie prawie z stałego lądu gałgany, z których za pomocą machin grube sukna wyrabiamy. Pan Bennet, był za utrzymaniem cła i zniesieniem składów sukien zagranicznych. — Przyięto prośbę i drukować ią kazano.

Francyia.

Z Paryża dnia 1. Czerwca. — Officérowie osady Strazburgskiey, Peugnet, Valterre i Trole, sprowadzeni tu iako podeyrzani o spisek, zostali na powrót odesłani do Strasburga, gdzie maią bydź sądzeni.

Sąd kassacyyny odrzucił appellacyią nieiakiego Vallé, którego sąd kryminalny Departamentu Var skazał na śmierć za knowanie spisku.

Pożary pochodzące z podpalania rozpościeraią się coraz bardziey we Francyi.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie umieściły następuiące postanowienia Namiestnika Królewskiego w Radzie Stanu:

»Pragnąc skuteczniéy ułatwić wykonanie rozporządzeń postanowieniami Naszemi z dnia 22. Maia i 16. Lipca r. 1819. względem cenzury wydanemi obiętych, a razem i usunąć niedogodności, iakie ztąd wynikaią, że teraz cenzura osobno co do pism peryiodycznych i osobno co do wszelkich innych dzieł przez dwie oddzielne Kommissyie Rządowe iest sprawowaną; gdy zachowanie iednostayności zasad w wykonywaniu tak ważnego obowiązku głównym iest warunkiem pomyślnych skutków, iakie w wzmiankowanych postanowieniach Naszych zamierzonemi zostało; nim przeto w rozwinięciu Artykułu 16. Ustawy Konstytucyynéy prawo przepisze środki ukrócenia nadużyciów wolności druku, na przełożenie Kommissyi Rządowéy Wyznań Religyynych i Oświecenia publicznego, postanowiliśmy i stanowiemy:

»Artyk. 1. Cenzura wszelkich dzieł i pism w Królestwie wychodzących, równie iak wszelkich pism peryiodycznych i gazet wyiąwszy tylko Dzienniki Woiewódzkie iakoteż doniesienia publiczne mieyscowe, które pod dozorem mieyscowéy Policyi w Woiewództwach zostaią, sprawowaną będzie w Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego przez Radcę Stanu Dyrektora Jeneralnego wychowania publicznego.«

»Art. 2. Radca Stanu Dyrektor Jeneralny wychowania publicznego, będzie miał dodanych sobie do pomocy trzech Referentów, to iest, dwóch ze strony Kommissyi Rządowéy Wyznań Religyynych i Oświecenia Publicznego przez Ministra w niey Prezyduiącego (na przedstawienie rzeczonego Radcy Stanu) nominowanych, a iednego ze strony Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi wyznaczonego, którego Prezyduiący w niey Minister zanominuie. Wszyscy trzey obowiązani są ciągle pracować pod kierunkiem tegoż Radcy Stanu Dyrektora Jeneralnego i wszelkie iego w téy mierze polecenia wykonywać.«

»Art. 3. Pensyia roczna każdego z pomienionych trzech Referentów wynosić będzie po trzy tysiące Złotych i umieszczoną zostanie na etacie téy Kommissyi Rządowéy, do któréy Referent iest przydanym. Jeżeliby iednak posada Referenta powierzoną została, któremu z urzędników lub emerytów ze Skarbu płatnych, w takim razie on do etatowéy swoiéy pensyi pobierać tylko będzie dodatkową nagrodę za pracę około cenzury w ilości tysiąc pięćset Złotych rocznie, a to również z etatu właściwéy Kommissyi Rządowéy.«

»Artyk. 4. Kommissyia Rządowa Wyznań Religyynych i Oświecenia Publicznego przeznaczy w gmachach swoich przyzwoity lokal, i w którym bieżące prace cenzury odbywane i papiery oraz książki składane będą. Na etacie rzeczonéey Kommissyi Rządowéy, umieszczona także zostanie summa Złotych trzytysiące iako coroczny potrzebny wydatek na opał rzeczonego lokalu na światło i na piśmienne materialia, niemniéy na utrzymanie iednego Kancelisty i iednego posługacza.«

»Art. 5. W ciągu czterdziestu dni od rozpoczęcia praw ninieyszém postanowieniem sobie przeznaczonych, Radca Stanu Dyrektor Jeneralny wychowania publicznego poda Nam przez Ministra Prezyduiącego w Kommissyi Rządowéy Wyznań Religyynych i Oświecenia Publicznego proiekt do szczegółowéy Instrukcyi maiącéy służyć iemu za prawidło w sprawowaniu obowiązku cenzury.

Art. 6. Tenże Radca Stanu Dyrektor Je-

neralny zniesie się niezwłocznie z Władzami, które w Województwach trudnią się dotąd sprawowaniem cenzury, i ieżeliby z powziętych zawiadomień przekonał się o potrzebie iakowych zmian w tey mierze, tedy poda Nam stosowne przedstawienie przez ręce Ministra Prezyduiącego w Kommissyi Rządowey Wyznań Religyynych i Oświecenia Publicznego.«

»Art. 7. Względem dzieł, w materyi Religii, moralności i obyczaiów wychodzących, upoważniony iest Radca Stanu Dyrektor Jeneralny do znoszenia się w razie potrzeby z właściwemi Władzami Duchownemi.«

»Art. 8. Wszelkie akta, pisma i instrukcyie, dotyczące się sprawowaney dotąd cenzury, oddane bydź maią, z dokładnym ich spisem rzeczonemu Radcy Stanu Dyrektorowi Jeneralnemu wychowania publicznego.«

»Art. 9. Pełnienie obowiązków cenzury, podług niniejszego postanowienia przez Radcę Stanu Dyrektora Jeneralnego wychowania publicznego zaczyna się z dniem 20. Maia r. b.«

»Art. 10. Wykonanie i umieszczenie w Dzienniku Praw niniejszego Postanowienia Kommissyiom Rządowem Wyznań Religyynych i Oświecenia Publicznego, Sprawiedliwości, tudzież Spraw Wewnętrznych i Policyi; w czém do którey należy polecamy.«

»Działo się na posiedzeniu Rady Administracyyney dnia 7. Maia 1822 roku.«

(podp.) »Zaiączek.«

Minister Wyznań Religyynych i Oświecenia Publicznego:

(podpis.) »Stanisław Grabowski.«

T u r c y i a.

Dostrzegacz Austryiacki z dnia 16. Czerwca umieścił co następuie:

Wiadomości z Konstantynopola z d. 25. Maia.

Dnie poprzedzaiące Ramazan (wielki post w d. 20. Maia), odznaczyły się karami śmierci. Dziesięciu z nayznakomitszych Sciotów, dotąd w więzieniu trzymanych i ieszcze trazy tyle innych osób, o porozumienie się z powstańcami obwinionych, stracono od d. 16. do 18. b. m. Gdy wielu z nich miało związki z naybogatszemi domami Franków, los ich dotknął wielu bardzo żywo.

Katastrofa wyspy Scio, nayszkaradnieysza zgroza w dotychczasowey historyi Greckiego powstania, winna iest okolicznościom, wybuchowi iey towarzyszącym te wszystkie okrucieństwa, któremi naznaczoną została. Nikt się tego powstania się spodziewał, sama W. Porta, pomimo, iż ią o to ostrzegano i że na wszystko była przygotowana, co tylko fanatyzm i zawziętość nieprzyiaciołom iey, osobliwie Samiotóm mogły były doradzić, podobnego szaleństwa ani przypuszczała do myśli. Skoro się powstańcóm pierwszy krok udał, wnet przeciwko załodze i Turkóm na tey wyspie zamieszkałym, dopuścili się niezliczonych i niesłychanych bezprawiów, do których czasem tylko duma zwycięzcę doprowadzać zwykła, lecz na samym wstępie tak niebezpiecznego i źle ułożonego przedsięwzięcia tylko z dzikości naywyższey rozpaczy oddaney, pochodzić mogą. Nareszcie gdy wszelkie propozycyie Admirała do pokoiu i poddania się, z szyderstwem odrzucili, Parlamentarza iego zamordowali i iego oczewistey przemocy ślepo opierali się, dumę i zemstę woyska Tureckiego do naywyższego stopnia rozdrażnili; a któż nie wie, czego nie dokaże wściekłość barbarzyńcy, gdy te namiętności opanuią całkiem iego umysł dziki. Ani osobista powaga Admirała, ani iego nieustanne usiłowania, nie zdołały wstrzymać tey rozhukaney fali. Wyiąwszy 20 wsi mastykowem drzewem słynących, które ludzkość i gorliwość Europeyskich Konsułów uratowała, tak dalece że w ich potém obwodach zbiegłych nawet, napastować się nie ważono; cała wyspa, t. i. miasto i wszystkie inne wsie z ziemią zrównane zostały. Ze 100000 mieszkańca połowa częścią zginęła, częścią pouciekała; reszta na kilkadziesiąt lat wszelkich dostatków życia pozbawioną została.

Sprawcy tego niezmiernego nieszczęścia, zasługiwaliby w tenczas nawet, aby się cały świat nimi brzydził, gdyby i nayczyścieysze zamiary powiedły ich do tey szaloney lekkomyślności, z którą bez naymnieyszego wyrachowania siły, środków i skutków, bez żadney nadziei trwałey pomyślności, nareszcie z oczewistą pewnością, iż prożny, kilkugodzinny tryiumf zniszczeniem całego narodu przepłacą, do tak zgubnego przedsięwzięcia pokusili się. Takie iest powszechne przekonanie. Ci nawet, ktorzy powstanie Greków za chwalebne i sprawiedliwe poczytuią, muszą zamilknąć na zapytanie, czyli też naywiększe uciemiężenie Tureckiego rządu byłoby tych nieszczęśliwych przez kilka wieków w taką przepaść pogrążyło, iak teraz w kilku miesiącach szaleństwo ich rzekomych oswobodzicieli. Toż to przewodzcy do nowego i lepszego bytu? Toż to droga do wzniesienia i uzacnienia narodów?

Na szczególną uwagę zasługuie, iż wszystkie okropności obecnego stanu rzeczy, zniszczenie wyspy Scio, nawet świeże stracenia w stolicy, daleko mnieysze wrażenie sprawiły na

Grekach, iak na innych mieszkańcach tych krain. Zdaię się, iż na to wszystko patrzą z niemą obojętnością; szał nadziei przeminął; iéy mieysce zaięło czucie gotowéy na wszystko rozpaczy, która z daleka może bohaterstwem się wydaie, lecz z bliska serce rozdziera. To iest kluczem do rozwiązania mnóstwa ziawisk, które z resztą wytłómaczyć się nie daią.

Ktożby uwierzył, iż prawie pośród kurzących się zwalisk wyspy Scio, wyspa Mitylene sztandar rokoszu zatknęła? A iednak kupie wściekłych Ipsariotów udało się i na téy wyspie otworzyć przepaść, która za pierwszém zbliżeniem się Tureckiego woyska wszystko pochłonie.

Nie wiemy ieszcze z pewnością, w którę stronę uda się wielka flotta Turecka, z trwogą oczekuią iéy i w Samos, i w Tine, i w Ipsara. Ostatnim środkiem, czy to do odporu, czy do ucieczki, są dla Greków okręty. Zebrali oni więcey niż sto różnych statków, między temi wiele palących, któremi nieraz bardzo blisko Tureckiey flotty, po morzu krążą. Nie mało tu obawiaią się skutków, które za sobą pociągnąćby mogło nierozważne z téy strony zaufanie, iednak roztropność i charakter Kapudana Baszy, poczytuią za dostateczną rękoymię.

Wszakże od 14 dni pracuią nieustannie nad wyprawą drugiego oddziału wielkiéy flotty. Znaczna liczba Janczarów prosiła W. Sułtana usilnie, by ich użył iako ochotników, na lądzie. Otrzymali odpowiedź, iż W. Sułtan nie potrzebuie ochotników do służby lądowey i zatrudnia się tylko morską wyprawą. Janczary oświadczyli natychmiast swoią gotowość do służby morskiéy. Na obu brzegach Bosforu wystawiono sztandary do zaciągu a w kilku dniach tyle zebrało się ludzi na okrętach ile się tylko pomieścić mogło. Gdy i ten drugi oddział wypłynie, ieden tylko zostanie okręt w tym porcie.

O stanie rzeczy w Morei i na prowincyiach pogranicznych mało lub wcale nic nie wiemy. To iest pewna, iż od zniweczenia ostatniego zamachu podiętego naprzeciw Napoli di Romania, ani ta (450 działami obsadzona i na długi czas dobrze zaopatrzona) twierdza, ani Modon, ani Coron, ani Patras zagrożonemi nie były. Kapitulacyię w Koryncie dotrzymali nieiaki czas powstańcy; lecz zgwałcili ią potém w sposób, który tylko z okrucieństwami w Trippolizzy porównanym bydź może.

Powstanie w Macedonii w niczem nie ustępnie swoim wzorom, co do rozlewa krwi i zniszczenia. W przeszłém iuż doniesieniu wzmiankowaliśmy o klęsce iednego głównego dowodzcy tamecznych powstańców, Diamandego. Z niedobitkami korpusu swego udał się on do Niausta (*Agostos*), gdzie się usadowił był nieiaki Zaffiraki (sam nazywa się Achilesem). Abullobad, Basza Saloniki, wysłał 3ch pierwéy w niewolą wziętych Xięży, aby go do poddania się namówili. Zamiast odpowiedzi kazał ich stracić. Oficer ieden Baszy, maiący rozkaz doświadczać lepszego szczęścia, podobnego doznał losu. W ówczas udał się Basza w pochód, a 5,000 rodzin padły ofiarą. Miasto Niausta zostało zburzone do szczętu. Zaffiraki umknął z 70 towarzyszami, lecz pierwéy kazał żony i dzieci oblężonych pozabiiać, aby się w ręce Turków nie dostały. Przykład takiey fanatyczney zaciekłości był dotąd niesłychany.

Onegday przybył Tatar od Churszida Baszy. Dotychczasowa nieczynność tego Wodza nie pochodząca, iak fałszywie utrzymywano, ze względu na położenie iego bezpośredniego sąsiedztwa, aniteż grożącego stanowiska Epirotów, dała pochóp do rozlicznych dziwacznych domysłów i pogłosek. Dowiedziano się nareszcie z doniesień iego, iż 12 Deputowanych przybyło z Morei do iego główney kwatery w Janinie, gdzie się z nim długo układali. Mówią nawet, iż czynili propozycyię do poddania się, żądaiąc dla siebie Konstytucyi, na wzór Serwiańskiéy. Lecz to zdaie się bydź bezzasadną wieścią. Przedmiotem układów tych nie było zapewne nic innego, iak los rodziny Baszy, która od czasu zdobycia Trippolizzy w ręku Moreotów się znayduie, i którey uwolnienie nakoniec uzyskał okupiwszy ią znacznemi pieniądzmi.

Oczekiwanie woyny zewnętrzney było dotąd nie małym dodatkiem do smutnego obrazu tego Państwa. Z iedney strony podżegało powstańców do nieiednego szalenie zuchwałego przedsięwzięcia; z drugiéy zaś było powodem szkodliwéy często Rządowi niepewności w iego postępowaniu. A iakież otwierało na przyszłość widoki? Któżby w tem dzikim zaburzeniu, które nas otacza, wyrachował skutki woyny zewnętrzney? Szczęściem, że w utrzymanie pokoiu wierzymy tak mocno i tak powszechnie, iż wkrótce ani nadzieia ani boiaźń w przeciwném znaczeniu nie będą miały na czem opierać się.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.